



# Rajgradzkie ECHO

\* ROK VIII \* NR 5(87) \* MAJ 1997 R \* CENA 1 ZŁ \* ISSN 1427-9037 \*

## PIELGRZYMKA DO STUDZIENICZNEJ



W dniu 17 maja 1997 r. po mszy św. odprawionej w rajgradzkim kościele wyruszyła piesza pielgrzymka do Studzienicznej. Wśród uczestników pielgrzymki dominowała młodzież klas siódmych i ósmych ze szkół położonych na terenie parafii Rajgród, która w tym roku otrzyma sakrament bierzmowania. Po drodze, w Barszczach, dołączyli pielgrzymi z parafii Pruska, a w Bargłowie Kościelnym pielgrzymka powiększyła się o grupę z tutejszej parafii. Wychodząc z Bargłowa pielgrzymi zoczyli z niebezpiecznej trasy Grajewo-Augustów i skierowali się w kierunku Netty, następnie Białobrzegów, jeziora Sajno i dalej Puszcza Augustowską nad Jezioro Studzieniczne. Malownicza trasa przy wyjątkowo pięknej, majowej pogodzie, wokół tryskała zielenią młodych traw i listowia. Około godziny 20. ks. dziekan Hieronim Mojżuk doprowadził kilkusetosobową grupę na wysepkę przed cudami słynący obraz Matki Boskiej Studzieniczańskiej.

*c.d. na str.13*

### W NUMERZE:



SPOTKANIE  
Z WOJEWODĄ  
ŁOMŻYŃSKIM  
W RAJGRODZIE  
str. 2



DOBRY ROK  
DLA  
BANKU  
W RAJGRODZIE  
str. 6



SIOSTRA  
GIAKOMINA  
Z SOLISTÓWKI  
NA JASNĄ GÓRĘ  
str. 8



KSIĄDZ BISKUP  
EDWARD SAMSEL  
W OŚRODKU  
KULTURY  
str. 14





# Rajgradzkie ECHA

\* ROK VIII \* NR 5(87) \* MAJ 1997 R \* CENA 1 ZŁ \* ISSN 1427-9037 \*

## PIELGRZYMKA DO STUDZIENICZNEJ



W dniu 17 maja 1997 r. po mszy św. odprawionej w rajgradzkim kościele wyruszyła piesza pielgrzymka do Studzienicznej. Wśród uczestników pielgrzymki dominowała młodzież klas siódmych i ósmych ze szkół położonych na terenie parafii Rajgród, która w tym roku otrzyma sakrament bierzmowania. Po drodze, w Barszczach, dołączyli pielgrzymi z parafii Pruska, a w Bargłowie Kościelnym pielgrzymka powiększyła się o grupę z tutejszej parafii. Wychodząc z Bargłowa pielgrzymi zoczyli z niebezpiecznej trasy Grajewo-Augustów i skierowali się w kierunku Netty, następnie Białobrzegów, jeziora Sajno i dalej Puszcza Augustowską nad Jezioro Studzieniczne. Malownicza trasa przy wyjątkowo pięknej, majowej pogodzie, wokół tryskała zielenią młodych traw i listowia. Około godziny 20. ks. dziekan Hieronim Mojżuk doprowadził kilkusetosobową grupę na wysepkę przed cudami słynący obraz Matki Boskiej Studzieniczańskiej.

*c.d. na str.13*

### W NUMERZE:



SPOTKANIE  
Z WOJEWODĄ  
ŁOMŻYŃSKIM  
W RAJGRODZIE  
str. 2



DOBRY ROK  
DLA  
BANKU  
W RAJGRODZIE  
str. 6



SIOSTRA  
GIAKOMINA  
Z SOLISTÓWKI  
NA JASNĄ GÓRĘ  
str. 8



KSIĄDZ BISKUP  
EDWARD SAMSEL  
W OŚRODKU  
KULTURY  
str. 14



# SPOTKANIE Z WOJEWODĄ

W dniu 23 maja 1997 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyło się spotkanie Wojewody Łomżyńskiego mgr. inż. Mieczysława Bagińskiego z przedstawicielami społeczności gminy Rajgród. Na zaproszenie burmistrza Jana Olszewskiego przybyli członkowie Zarządu Miasta, radni, dyrektorzy szkół, kierownicy i dyrektorzy zakładów i instytucji, lokalni biznesmeni i przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Zebranych powitał burmistrz J. Olszewski, który we wstępnej mowie przedstawił dokonania w zakresie frontu inwestycyjnego na terenie gminy. Zwrócił uwagę, że ubiegłoroczne prace spowodowały poważne obciążenia budżetowe i zadłużenie gminy. Poinformował, że dzięki poparciu Wojewody Łomżyńskiego poczyniono pewne starania prowadzące do pozyskania funduszy umożliwiających spłatę zaległych należności.

W swoim wystąpieniu Wojewoda podkreślił, że perspektywiczny plan inwestycyjny na terenie gminy Rajgród jaki został przyjęty przez poprzednią i obecną Radę jest prawidłowy. Jedynie okoliczności niezależne od poczynień miejscowych w ładz samorządowych doprowadziły do powstałych długów sięgających ponad 5 miliardów starych złotych. Pochwalił miejscowe władze za śmiałe i odważne prace w zakresie budowy dróg, oczyszczalni ścieków, kolektorów sanitarnych i wodociągu wiejskiego. Obiecał pomoc Zarządowi Miasta w pozyskaniu stosownych funduszy celem spłaty zaległości.

Wojewoda podkreślił, że z zainteresowaniem czyta „Rajgrodzkie Echa”, które mają przyszłość, jeżeli zostanie poszerzony krąg redakcyjny. To z naszego pisma dowiedział się o problemach Nadleśnictwa Rajgród odnośnie budowy własnej oczyszczalni. W wyniku polemiki z nadleśniczym Markiem Mądrzakim ustalono, że sprawy wyjścia z impasu zostaną przedyskutowane w po-

szerzonym gronie bezpośrednio zainteresowanych pozytywnym dokonaniem tej ważnej inwestycji.

Wojewoda Łomżyński zaapelował do dyrekcji Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie i miejscowych władz samorządowych o budowę nowoczesnej hali gimnastycznej, ponieważ jak nigdy przedtem dysponuje dużym funduszem na takie cele. Inicjatywa jednak należy do rajgrodzkiej szkoły i Rady Miejskiej. Takiej okazji nie wolno przegapić, a niejednokrot-



Wojewoda Łomżyński Mieczysław Bagiński na spotkaniu w UIM w Rajgrodzie

nie trzeba zaryzykować aby coś powstało. Jako przykład może posłużyć oczyszczalnia i inne poważne inwestycje, których nikt nam nie zabierze. Potrzebna jest tylko wola działania i autentyczne przekonanie do słuszności podjętych działań.

W toku zebrania Wojewoda oświadczył, że postanowił kandydować w tegorocznych wyborach parlamentarnych do Senatu z ramienia PSL. Stwierdził, że Łomżyńskie potrzebuje dobrego i sprawnego senatora. Dotychczas w jego życiu prywatnym i zawodowym wszystko udawało się, postanowił więc zostać senatorem. Jest przekonany, że dobrze przysłuży się ziemi łomżyńskiej i jej mieszkańcom. Wojewoda M. Bagiński liczy bardzo na głosy mieszkańców naszego województwa, a zwłaszcza mieszkańców byłego

powiatu grajewskiego skąd wywodzi się jego korzenie.

W trakcie dyskusji radny Ireneusz Kobyliński zapytał gościa o jego stosunek do kwestii powiatów. Zdaniem wojewody M. Bagińskiego powiaty mogłyby powstać, jeżeli pomiędzy samorządowymi gminami a województwami lub regionami wytworzyłaby się konieczność powołania pośredniej struktury. W obecnej chwili jest przeciwko powiatom, bo byłoby to zbyt kosztowne i ewentualne ich przywrócenie to konieczność zatrudnienia w skali kraju ok. 100 tys. osób.

Dyrektor Zygmunt Dziadziak zapytał o ewentualne szkolenie rolników wobec faktu rychłego przystąpienia do Unii Europejskiej. W odpowiedzi uzyskał zapewnienie, że szereg działań w tym zakresie od dawna jest już prowadzone.

Radny Stanisław Ziuzia odpowiadając na apel wojewody odnośnie budowy nowoczesnej hali sportowej w Rajgrodzie oświadczył, że nie wszyscy zdają sobie sprawę o braku centralnego ogrzewania w dwóch szkołach na terenie naszej gminy. W okresie jesiennym przychodzą tam dzieci, które nie mają gdzie wysuszyć przemoczonych butów. Nie może więc być takiej dysproporcji, że w jednej szkole będzie nowoczesna hala, a w drugiej poważne braki.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie Janina Kalinowska oświadczyła, że sprawa budowy sali gimnastycznej jest nagrywana od dwóch lat i jeżeli uzyska od Rady Miejskiej stosowne środki na rozpoczęcie inwestycji, sprawę dalej wie jak poprowadzić.

Na zakończenie spotkania wystąpił burmistrz J. Olszewski, który podziękował Wojewodzie Łomżyńskiemu Mieczysławowi Bagińskiemu za przybycie na spotkanie i dotychczasową pomoc dla gminy Rajgród.

MARIA FLISZEWSKA



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## SESJA RM

W dniu 13 maja 1997 r. w UM w Rajgrodzie odbyły się obrady XXVIII Sesji Rady Miejskiej. W sesji uczestniczyło 13 radnych, a obrady prowadził przewodniczący RM Ryszard Grudziński. Na wstępie radni zapoznali się z pismem dotyczącym zgłoszenia kandydatów do Rady Nadzorczej Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grajewie. Zgodnie z ustawą z 1991 r. taką radę powołuje organ założycielski, czyli w przypadku grajewskiego ZOZ Wojewoda Łomżyński. Kadencja rady trwa dwa lata. Do kandydatów zaproponowanych z Grajewa: mgr. Stanisława Namiołki z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, mgr inż. Jana Kowalskiego z grajewskich „płyt” i inż. Ryszarda Jaśkowskiego wójta gminy Grajewo, radni dodali własną kandydaturę - lek. med. Stefana Leszka Głowackiego kierownika rajgrodzkiej przychodni.

Obecny na sesji delegat Wojewody Łomżyńskiego dyr. Henryk Wróblewski (na zdjęciu) odczytał list gratulacyjny jaki skierował do burmistrza Jana Olszewskiego wojewoda Mieczysław Bagiński:

*„(...) Każda dobrze wykonana praca przynosi satysfakcję tym większą jeśli znajduje uznanie w oczach społeczeństwa. Proszę więc przyjąć moje serdeczne gratulacje w związku z uzyskaniem absolutorium za 1996 r. Gratulacje te kieruję do wszystkich członków Zarządu i całej Wysokiej Rady. Absolutorium stanowi nie tylko wyraz uznania dla wykonawców uchwał Wysokiej Rady, ale i potwierdzenie doboru właściwych, godnych zaufania ludzi oraz najistotniejszych spośród oczekujących rozwiązania problemów. Serdecznie dziękuję za współpracę w minionym roku. Gratuluję troski o poprawę stanu dróg, zaopatrzenia w wodę, zaangażowania w promocję turystyki, rozbudowę sieci kanalizacyjnej w mieście...”*

Następnie radni zajęli się najważniejszym punktem obrad, a mianowicie rozpatrzeniem protestu p. Haliny Prostko-Masztalerz z Wojdów dotyczącego sprawy lokalizacji nowego wysypiska odpadów komunalnych na Podchoinkach. Protest dotyczył również istniejącego wysypiska, nowe zaś planowane jest w bezpośrednim sąsiedztwie starego. Na wstępie burmistrz scharakteryzował starania władz samorządowych dotyczące lokalizacji nowego wysypiska śmieci. Przypomnił, że planowano je usytuować w okolicach wsi Przestrzele i Skrodzkie. Wobec zdecydowanego protestu mieszkańców tych wsi, zrezygnowano z tego. Po odstąpieniu od zamiaru lokalizacji wysypiska pod wsią

Przestrzele, władze samorządowe przyjęły koncepcję lokalizacji nowego wysypiska tuż obok istniejącego w lesie Podchoinki. W okresie II Wojny Światowej w tym miejscu miała miejsce tragedia ludności żydowskiej, zostało zamordowanych ok. 100 osób. Od szeregu lat H. Prostko-Masztalerz protestuje przeciwko takiej lokalizacji wysypiska śmieci i wnosi o upamiętnienie tego miejsca jako pochówku ludzi tam zamordowanych i pogrzebanych. Jak wspomnieli burmistrz J. Olszewski przed kilku laty pod



przewodnictwem prokuratora Monkiewicz z Białegostoku zbadano ten teren i nie stwierdzono żadnych szczątków ludzkich. Sondażowe wykopy wykonano w miejscach wskazanych przez świadków tragedii. W urzędzie w Rajgrodzie są oświadczenia starszych mieszkańców, którzy stwierdzili, że pomordowanych, Żydzi jeszcze w czasie wojny wykopali i przewieźli na cmentarz żydowski na Okoniówku. Istnieje wersja, że Żydzi sami zaprzęgli się do żelazniaka (furmanka z drewnianymi kołami okutymi w żelazne obręcze) i przewozili swoich współwyznawców na kirkut. Burmistrz odczytał protest.

(...) Niniejszym wyrażam protest przeciwko ponownemu usytuowaniu wysypiska śmieci w lesie Choinki. Zapoznałam się z planem budowy wysypiska, a raczej rozbudowy już istniejącego. W związku z tym piszę, co następuje:

Ulokowanie w 1985 r. obecnego wysypiska było przestępstwem. Zdecydowali o tym ludzie, którzy byle jakoś wykonania podpisali, a przeznaczone na ten cel pieniądze ukradli. Obecne władze miasta nie powinni brać tego

terenu pod uwagę, gdyż jest to niewłaściwe miejsce na tego rodzaju inwestycje, a ówcześni decydenci powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Czas eksploatacji minął (...), tym bardziej, że eksploatacja była źle prowadzona: palono plastikowe butelki, opakowania, szmaty... Dlatego teren wokół wysypiska jest zatruty, wysychają drzewa, młode nie wyrastają. Zatrute i zniszczone zostało runo leśne. Tam gdzie kwitły sasanki i jagody, dziś jest zeschły mech i suchy piasek. Ziemia nasiąknięta jest trującymi chemikaliami...

Zlokalizowanie w tym miejscu wysypiska śmieci stwarza zagrożenie pożarowe. W okresie lata moja rodzina i sąsiedzi kilkakrotnie gasili ogień. O tym, że niejednokrotnie palił się tu las można przekonać się na miejscu. Ze względu na zagrożenie całego kompleksu leśnego takiego obiektu w lesie usytuować nie wolno. Śmietnisko jest usytuowane za blisko zabudowań gospodarczych i mieszkalnych.

(...)Las Choinki jest miejscem męczeńskiej śmierci Żydów z Rajgrodu. Zamordowano tam około 100 ludzi. W innych krajach i w innych miejscach Polski takie miejsca są chronione i otaczane czcią. Takie wymagania zawarte są w konwencji międzynarodowej ochraniającej miejsca straceń, grobów i cmentarzy, obojętnie kogo dotyczą...

Problem stosunków polsko-żydowskich podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej powinien być przedstawiony w całej prawdzie. Niektórzy Żydzi wydawali Rosjanom Polaków, ale tylko nieliczni. Podobnie jak tylko kilku Polaków pomagało hitlerowcom w mordowaniu Żydów. Tu w Choinkach zginęli niewinni ludzie. Widziałam ich prowadzonych na śmierć i dlatego nie mogę milczeć...

Obecna na sesji p. H. Prostko-Masztalerz powiedziała:

- Szanowni Państwo, z góry przepraszam, że to co powiem nie będzie stylem urzędowym, ale bardzo emocjonalnym. Ja miałam dziewięć lat, kiedy mordowano Żydów na Choinkach. Ta wersja, że ciała potem były wywożone, jest jakaś dorobiona. Nie wiem przez kogo i po co.

Tam były okopy rosyjskie, do dzisiejszego dnia są znaki po tych okopach. Żydów pędzono w dwóch grupach. Jedną pędzono koło Łojewskich, a drugą, tych co uciekali i kryli się, pędzono obok nas. Jest to straszna zbrodnia, o której w Rajgrodzie nie mówi się, a w końcu trzeba zacząć wszystko mówić, bo





zbrodnia zawsze pozostanie zbrodnią. Przed wojną w Rajgrodzie było ok. 700 Żydów. Ci ludzie żyli z nami bardzo dobrze. Również w czasie wojny przychodzili do nas Żydzi i kopali kartofle. Znałam ich, to byli zwyczajni ludzie. Mnie przed wojną w Rajgrodzie uczyła nauczycielka Żydówka, Tentenbaumówna. Niech jej Pan Bóg, da wieczny spoczynek, to była wspaniała nauczycielka. W ławce siedziałam z Żydówką. Bela Zukerbraum była moją koleżanką. Potem, tutaj, w getcie rajgrodzkim, kiedy ich wywożono do Treblinki, ona schowała się pod łóżko i nie chciała wyjść. Zadzgano ją bagnietem pod tym łóżkiem.

Sprawa mordu tych Żydów. Ci ludzie, którzy to robili już poumierali, tylko dwóch żyje. Mają piękne nagrobki na cmentarzach. Ale to byli ludzie bez serca. Była wprawdzie ta sprawa, że Żydów trzeba ukarać, bo oni wydawali Polaków sowietom. Było kilku, którzy wydawali, wiemy o tym z pewnością. Było też wielu Żydów, którzy ratowali Polaków. Mojego ojca z rąk NKWD wyciągnęli Żydzi. Byli to prości, dobrzy sąsiedzi.

To jest straszna prawda. Nawet p. Monkiewicz, który jako prokurator badający tę sprawę zna wszystko dokładnie, nie chce o wszystkim mówić. Miał tu przyjechać cały oddział niemiecki. Najprawdopodobniej przyjechało tylko dwóch hitlerowców. Resztę załatwili Polacy. Tam zapędzono tych ludzi i dawano Polakom pistolety, niektórzy nie umieli nawet strzelać, i jak kto chciał tak strzelał. Drugą grupę pędzono koło mojego domu, bo ci Żydzi uciekali po katowaniu ich na rajgrodzkim Rynku. Uciekli na Selągowo do Zaleskiewiczów. Pani Zaleskiewiczowa dała im zjeść, bo to przecież byli znajomi. Oprawcy złapali ich przy jedzeniu, Żydzi byli pobici na Rynku i nie mieli siły uciekać. Byli to trzej bracia Myśliki, jeden miał czternaście lat. Zaraz ich zawleczono na podwórko i strasznie zbito. Bito orczykiem. To dzieciom osłaniało się ręką i krzyczało: „Panowie, co ja wam takiego zrobiłem!”

Przepraszam, że płaczę przy tym opowiadaniu. To jest straszne, dlatego proszę nie dziwić się, że o tym tak dużo piszę.

Następnie pędzono taką inną grupę koło nas. Myśmy stali koło mamy na podwórku i wszystko widzieliśmy. Jeden z Żydów, a był znajomy i poprosił: „Pani Prostkowo, wody.” I mama podała ten kubeczek wody jemu przez płot. Wtedy, jeden z tych... ja wiem kto, wyrwał sztachetę z płotu i zaczął go strasznie bić. Ten Żyd padł, ale nie jęczał i nie prosił o żadną litość. Oni wszyscy byli pobici i pokrwawieni. Mieli na sobie prześcieradła, bo przygotowywali się na

śmierć. Ja, jak jestem na Drodze Krzyżowej i widzę Chrystusa upadającego pod krzyżem, to ja zawsze widzę tego Żyda. On podniósł się, inni na niego poczekali i zaprowadzili ich tam na Choinki. Zamordowali ich tam szpadlami, bo ci nie mieli pistoletów. Wielu w tych rowach zasypano półżywych. Jeden z Żydów potem wydostał się z tych trupów i przyszedł do Rajgrodu, ale tu go uduszono.

Nikt nigdy potem tych ciał nie przewoził. Myśmy tam przecież paśli krowy. Tam wystawały ręce, nogi... Następnie ten teren bardzo szybko został zamianowany. Taki Heniek, dziecko Cejżyków, tam zginął. Nikt tam nie wchodził. Potem, kiedy teren został rozminowany, wywożono tam padlinę. W owym czasie padłe zwierzęta tam zakopywano. Kości zwierząt i tych Żydów mieszały się. Zaraz po wojnie było dużo wilków. Wilki i psy roznosiły te kości.

Nie wiem, czy przedstawione tu przeze mnie argumenty są wystarczające, aby tym Żydom dać ten teren do spoczynku? Mnie się wydaje, że jeżeli my wszyscy chodzimy do kościoła, kłękamy przed tą Matką Boską Rajgrodzką, Żydówką przecież, to Jej najbliżsi tam ginęli. To Ona jedna tam była przy nich. To była straszna zbrodnia i dzisiaj już nie będziemy rozpatrywać, kto był winien. To miejsce trzeba im zostawić. Żydzi w Rajgrodzie zostawili domy, place, ogrody... Wszystko zostawili. Czy nie trzeba im oddać tego kawałeczka ziemi? Oczyszczyć ten teren i postawić chociaż zwykły kamień. Ta zbrodnia na Rajgrodzie w jakiś sposób ciąży. Zanim ona nie będzie rozpatrzona, wyraźnie powiedziana, oczyszczona - to będzie to tak trwało. Ci Żydzi, kiedy wychodzili z Rajgrodu, modlili się. Razem z nimi zginął rabin, który przygotowywał ich na śmierć. Żydzi prosili, aby Pan Bóg upomniał się o ich pamięć, bo oni giną niewinnie. I zobaczcie, jak ta zbrodnia nad Rajgrodem ciąży. My tu nie możemy pozbierać się z tej biedy, a przecież miasteczko to leży na wspaniałym szlaku turystycznym. Myślę, że powinno być jakieś nabożeństwo, jakaś modlitwa... Będąc w Częstochowie dałam za nich na wieczyste msze, bo już pisząc i próbując tyle lat coś osiągnąć w tej sprawie, nic nie mogę innego zrobić. Ja już im więcej nic pomóc nie mogę, a przecież to są święci męczennicy.

(...) Ja nie wiem, proszę Państwa, gdzie to śmietnisko ma być. Wiem tylko, że nie powinno być w tamtym miejscu...”

W wyniku tajnego głosowania radni oddalili protest pani Haliny Prostko-Masztalerz. Burmistrz Jan Olszewski

przypomniał, że wycofanie się z planu budowy nowego wysypiska w tym miejscu spowoduje kary ekologiczne, które w skali roku mogą sięgnąć 6 miliardów starych złotych. Jednocześnie radni wyrazili opinię, że pogrom Żydów rajgrodzkich należy upamiętnić w postaci pomnika, tablicy... lub w innej formie. Przypomniano też, że przed kilku laty zwracano się w tej sprawie do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie i otrzymano odpowiedź sugerującą, że jest to wyłącznie sprawa miejscowych władz samorządowych

Dłuższą dyskusję podjęli radni na temat zdewastowanych przystanków autobusowych na terenie gminy Rajgród. Zastanawiano się nad ewentualnym materiałem z jakiego wykonać nowe przystanki. Jedni sugerowali drewno, inni kamienie. Burmistrz J. Olszewski stanął na stanowisku, że nie ma sensu remontować obecnych przystanków, bo jest to pieniądź wyrzucony w błoto. Dyrektor H. Wróblewski postulował aby zniwelować pozostałości po przystankach i pozostawić jedynie słupki z emblematami PKS i rozkładami jazdy. Jeżeli dana społeczność wiejska zechce mieć własny przystanek, to niech go sobie postawi własnym sumptem, on będzie służyć dla nich. Jeżeli w coś włożymy własne pieniądze i wykonamy sami, inaczej będzie to szanowane.

Radni postanowili sprzedać mieszkanie komunalne p. Andrzejowi Mikulskiemu, które obecnie zamieszkuje, w Rajgrodzie przy ul. Warszawskiej. W sprawie sprzedaży działki w Czarnej wsi p. Andrzejowi Grajewskiemu Rada upoważniła Zarząd do przeprowadzenia negocjacji w celu uzyskania możliwie korzystnej ceny.

W sprawach różnych radna Genowefa Borkowska zwróciła uwagę na bardzo zły stan drogi z Grajewa do Rajgrodu i dalej do Augustowa. Radny Ireneusz Kobyliński przypomniał, że w Rajgrodzie nadal nie rozwiązano sprawy wodociągu z nowego osiedla do szkoły i dalej do kompleksu budynków wokół Urzędu Miejskiego. Obecny na sesji sołtys z Czarnej Wsi zwrócił się z apelem o zainstalowanie w tej wsi letniskowej aparatu telefonicznego na karty magnetyczne, co jest koniecznością w okresie sezonu turystycznego.

Burmistrz J. Olszewski przyznał, że wszystkie postulaty są uzasadnione, realizacja większości z nich zależy od środków budżetowych, których w tym budżecie wyraźnie braknie.



# TELEFONIZACJA GMINY RAJGRÓD

W dniu 7 maja 1997 r. w Urzędzie Miasta w Rajgrodzie odbyło się spotkanie poświęcone problemom telefonizacji gminy Rajgród. W spotkaniu wzięli udział członkowie Zarządu Miasta Rajgród i Rady Miejskiej w Rajgrodzie oraz przedstawiciele Telekomunikacji Polskiej S.A. z Dyrekcji Okręgowej w Olsztynie, Zakładu Telekomunikacji w Łomży i Rejonu w Grajewie. Obecny był także Wojewoda Łomżyński p. Mieczysław Bagiński i Dyrektor Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji p. Skalski.

Spotkanie zostało zorganizowane przez burmistrza Rajgrodu na wniosek radnych szczególnie zainteresowanych tematyką telefonizacji, a zwłaszcza p. Genowefy Borkowskiej z Bukowa.

W zasadzie wypowiedzi uczestników spotkania zgodne były tylko w jednym, mianowicie w ocenie, że telefonizacja gminy Rajgród jest sprawą ważną i pilną, a z drugiej strony trudną i kosztowną. W szczegółowych ocenach na temat dotychczasowych działań w tym zakresie oraz przyjęcia programu realizacji tego zadania wystąpiły wyraźne różnice między przedstawicielami telekomunikacji a członkami samorządu. W odczuciu społecznym Telekomunikacja Polska jest w negocjacjach tą stroną, która praktycznie dyktuje warunki, ustala harmonogram, zakres i terminy realizacji zadań, a ponadto może wprowadzić zmiany przyjęte w uzgodnieniach. Potwierdzeniem tego może być fakt, że jeszcze miesiąc wcześniej burmistrz Rajgrodu przekazując ustalenia przyjęte na naradzie rejonowej miał podstawy informować, że telekomunikacja gminy przebiegać będzie w dwóch etapach tj. etap I - 1997 r. - z oddaniem do użytku 513 numerów telefonicznych, etap II - 1998 r. - oddanie do eksploatacji kolejnych 513 numerów, z ewentualnym zakończeniem inwestycji w 1999 r. Tymczasem p. Jerzy Stukan - zast. dyr. ZT Łomża poinformował, że tegoroczny etap realizacji zadania sprowadzi się do opracowania dokumentacji i potrwa to do końca października. Następnym etapem to uzyskanie pozwolenia na budowę. Efektów rzeczowych można więc oc-

zekiwać w 1998 r. Zmiany terminów mają bezpośredni związek ze stopniem zaangażowania środków finansowych przez poszczególne gminy w realizację zadania. Koszt telefonizacji naszej gminy szacuje się na 25 miliardów starych złotych. Koszty te powinny być pokryte po 1/3 przez Telekomunikację Polską, budżet gminy oraz mieszkańców - przyszłych abonentów. Jest to duże obciążenie dla budżetu gminy, która aktualnie buduje wodociąg wiejski, kolektor sanitarny w Rajgrodzie i spleca pożyczki zaciągnięte na budowę oczyszczalni ścieków. Również dla mieszkańców jest to duże obciążenie finansowe. Telekomunikacja obiecuje im rekompensatę w postaci zwolnienia z opłat abonenckich i opłat rachunków bieżących przez okres do czterech lat.

Projekt przewiduje stelefonizowanie 80% gospodarstw domowych za pomocą trzech centrali: w Rajgrodzie, Beldzie i Mieczach. W rejon Woźnejwsi doprowadzony będzie światłowód.

Przedstawiony program nie wzbudził entuzjazmu ze strony członków samorządu. Cieniem kładą się tu przykre doświadczenia mieszkańców gminy w latach poprzednich, np. zmarnowane wysiłki i pieniądze rolników z rejonu Rydzewa i Bukowa, którym mimo zorganizowania się w wiejskie komitety telefonizacji nie udało się doprowadzić sprawy do pomyślnego końca, za co obarczają winą Telekomunikację.

Również dyr. Skalski z UW miał zastrzeżenia co do przyjętych w projekcie terminów, np. termin sporządzenia dokumentacji nie pozwala na podjęcie innych efektywnych działań.

Sprawa jednak rozbija się o pieniądze, a właściwie o ich brak. Wojewoda Łomżyński p. Mieczysław Bagiński, który bardzo wysoko ocenił realizowane przez gminę inwestycje i przyznał, że wykonanie wszystkich zadań gminnych jest ponad siły samej gminy, obiecał osobiste zaangażowanie się na rzecz pozyskania w instancjach wyższego szczebla środków finansowych dla gminy.

J.T.

## REFERENDUM KONSTITUCYJNE

25 MAJA 1997 r.

### Wyniki referendum konstytucyjnego w gminie Rajgród

	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu	Głosów ważnych oddano	Liczba odpowiedzi na „TAK”	Liczba odpowiedzi na „NIE”
1. Obwód Nr 1 w Rajgrodzie	1.618	545	535	300	235
2. Obwód Nr 2 w Woźnejwsi	585	187	174	65	109
3. Obwód Nr 3 w Beldzie	842	209	208	105	103
4. Obwód Nr 4 w Biebrzy	461	146	143	90	53
5. Obwód Nr 5 w Rydzewie	689	222	221	76	145
Ogółem w gminie	4.195	1.309	1.281	636	645

Wyniki w skali kraju przedstawiają się następująco:

za przyjęciem konstytucji opowiedziało się 52,71% głosujących tj. 6.398.316 osób, za odrzuceniem konstytucji opowiedziało się 45,89% głosujących tj. 5.571.439 osób.

Uprawnionych do głosowania było 283.249.965 osób. Frekwencja wyniosła 42,86%.



**W** dniu 14 maja 1997r. odbyło się doroczne Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie. Zebranych powitał przewodniczący Rady Nadzorczej p. Eugeniusz Paszkowski. W wyniku woli zebranych przedstawicieli, obradom przewodniczył p. Henryk Żak. Obszerne sprawozdanie z działalności BS w Rajgrodzie odczytał przewodniczący Zarządu p. Stanisław Kossakowski. Prezentujemy najistotniejsze fragmenty jego wystąpienia:

- (...) W ubiegłym roku obchodziliśmy dwie ważne rocznice: 135-lecie powstania pierwszej polskiej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej oraz 125-lecie powołania pierwszego polskiego związku rewizyjnego. Obchodzony w ub. roku jubileusz przypadł w okresie historycznych przemian. Był okazją do pokazania tradycji i osiągnięć naszej polskiej spółdzielczości, przybliżenia i pogłębienia wiedzy na temat bieżącej działalności banków spółdzielczych i ich znaczenia w lokalnej społeczności oraz roli jaką mają odgrywać pod ich przewodnictwem. (...) Szkoda tylko, że 14 września ub. roku w czasie centralnych obchodów w Warszawie, pierwszy zastępca prezesa NBP p. Witold Koziński zapowiedział nie tylko zmniejszenie, ale nawet zwolnienie banków spółdzielczych z tzw. rezerw obowiązkowych, gdy tymczasem 30 kwietnia b.r. rezerwy te zostały jeszcze zwiększone. Polityka finansowo-gospodarcza stosowana w latach 1989-1993 doprowadziła polską spółdzielczość, szczególnie wiejską, do całkowitego upadku. Setki gminnych spółdzielni i spółdzielni kółek rolniczych oraz dziesiątki banków spółdzielczych upadły lub znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Obrazu degradacji spółdzielczości dopełnia dramatyczna ekono-



omów) na kwotę 68000 zł, na kupno ziemi (9 wniosków) na kwotę 100.000 zł, kredyty branżowe (13 wniosków) na kwotę 152.000 zł.

Wyплаты wszystkich kredytów w banku wystąpiły na 786 wniosków na kwotę 1.960.000 zł. Jest to wzrost o 72% w stosunku do roku 1995. Kredyty udzielane są ze środków własnych banku, a limitowane dopłaty do kredytów preferencyjnych pokrywa Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w okresach kwartalnych. W ciągu roku załatwiono 13 odroczeń płatności kredytów lub rat dla klientów.

Oszczędności zgromadzone w BS w Rajgrodzie na dzień 31 grudnia 1996r. wyniosły ogółem 1.930.865 zł i 4 gr. Wzrosły w stosunku do roku 1995 o 23% tj. o 363.000 zł. Rachunki

## DOBRY ROK DLA BANKU

micznie sytuacja polskiej wsi i rolników, czyli tej podstawowej grupy społecznej, którą obsługują banki spółdzielcze. Podejmowane wówczas decyzje miały charakter polityczny i nie miały nic wspólnego z zasadami gospodarności i troską państwa o spółdzielcze dobro. Od roku 1994 następuje powolny proces odbudowy spółdzielczości. W ub. roku zapoczątkowaliśmy na dobre tworzenie nowego, trzyszczeblowego systemu bankowego w oparciu o ustawę o restrukturyzacji banków spółdzielczych i BGŻ. Do dzisiaj powstało już 9 banków regionalnych, a pierwszym był Warmińsko-Mazurski Bank Regionalny S.A. w Olsztynie. 1 kwietnia 1996 r. bank ten rozpoczął działalność operacyjną dla banków spółdzielczych z pięciu województw, a między nimi i dla województwa łomżyńskiego. Bank ten stanowi drugi szczebel w całym systemie bankowości spółdzielczej, na który składa się 1200 banków spółdzielczych...

Spotykamy się na dorocznym zebraniu przedstawicieli celem omówienia i podsumowania działalności za rok 1996. (...) Stan kredytów w banku na dzień 31 grudnia 1996 r. wyniósł 1.518.453 zł i 57 gr. Wzrósł w stosunku do roku 1995 o 91% tj. o 724.000 zł. Zadłużenie podmiotów indywidualnych wynosiło 1.513.000 zł, a osób prawnych 5.000 zł. Współczynnik wypłacalności wyniósł 13,8%, na wymagane przez NBP 8%.

W ciągu roku sprawozdawczego Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie udzielił następujących kredytów: obrotowe rolnicze (127 wniosków) na kwotę 215.000 zł, obrotowe pozarolnicze (17 wniosków) na kwotę 82.000 zł, kredytów gotówkowych (64 wnioski) na kwotę 80.000 zł, kredytów ratalnych (137 wniosków) 150.000 zł. Największą grupę w banku, bo aż 73% ogółu kredytów stanowiły kredyty preferencyjne. W tej grupie BS w Rajgrodzie załatwił: na rzeczowe środki do produkcji rolnej, czyli na nawozy, olej napędowy i środki ochrony roślin (413 wniosków) na kwotę 1.112.000 zł, kredyty inwestycyjne (6 wni-

obiegowe wyniosły 943.000 zł i stanowiły 48% wszystkich oszczędności. W poszczególnych grupach stan tych rachunków wyniósł: wkłady obiegowe ludności na książeczkach 161.000 zł (wzrost o 13%), na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych (czekach) 234.000 zł (wzrost o 11%), na rachunkach bieżących osób prawnych i instytucji 548.000 zł. Wkłady terminowe w banku, które stanowią 52% oszczędności wyniosły: wkłady trzymiesięczne 349.000 zł (wzrost o 9%), wkłady sześciomiesięczne 321.000 zł (wzrost o 28%), wkłady roczne 195.000 zł (wzrost o 13%), wkłady dwuletnie 75.000 zł (wzrost o 56%). Lokaty osób prawnych i instytucji 48.000 zł (wzrost o 6%). Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe czyli czeki posiada w banku 162 rolników oraz 77 osób fizycznych, czyli pracowników i emerytów.

Dochód Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie wyniósł 541.533,90 zł. Zysk banku za rok 1996 wyniósł 70.954 zł (brutto)."

W roku ub. rada odbyła 4 plenarne posiedzenia. Na jednym z posiedzeń zajmowała się opracowaniem planu podziału nadwyżki finansowej. Pan Przewodniczący przypomniał, że w przyszłym roku mija kadencja Rady Nadzorczej. W dniu 22 września 1996r. w najstarszym banku spółdzielczym w Łomżyńskim odbyły się wojewódzkie obchody doniosłych rocznic z historii polskiej spółdzielczości bankowej. Rajgrodzki bank reprezentowany był przez przewodniczącego Rady Nadzorczej, prezesa Zarządu i główną księgową. Pani Danucie Łukawskiej wręczono odznakę: „Za zasługi dla bankowości”. Podczas centralnych uroczystości w Warszawie prezesowi Zarządu i dyrektorowi BS w Rajgrodzie p. Stanisławowi Kossakowskiemu wręczono srebrny Krzyż Zasługi. Pan E. Paszkowski na koniec swojego wystąpienia postawił wniosek o udzielenie skwitowania dla Zarządu BS w Rajgrodzie. Wniosek został zgłoszony pozytywnie.



Obecny na zebraniu przedstawiciel Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego p. Tadeusz Lemański z Łomży przypominał historię tworzenia pierwszego banku regionalnego i jego wpływ na funkcjonowanie banków spółdzielczych. Kondycja banków spółdzielczych poprawiła się w roku 1996 zdecydowanie. W skali regionu wypracowany został zysk wynoszący 21 mln zł. W skali województwa łomżyńskiego zysk ten wyniósł ponad 4 mln zł. W województwie łomżyńskim doszło do dwóch przypadków zjednoczenia banków spółdzielczych. Pozwoli im to na udzielanie większych kredytów.

Zebranie Przedstawicieli podjęło uchwałę o przeznaczeniu całości zysku wypracowanego przez BS w Rajgrodzie w 1996 r. na fundusz zasobowy. Dzięki takiej decyzji od wypracowanego zysku nie trzeba odprowadzać podatku dochodowego. Rozwiązanie takie pozwoliło rajgrodzkiemu bankowi na ostateczne zlikwidowanie straty księgowej z 1993r. Podniesienie udziału członkowskiego na 150 zł oraz zwiększenie funduszu zasobowego umożliwia BS w Rajgrodzie udzielanie jednorazowych kredytów do wysokości 45.000 zł. Podjęto również uchwałę o zmianie kilku punktów w statucie, co okazało się konieczne na skutek zmieniających się dość szybko przepisów nadrzędnych. Wobec faktu zwiększenia sprawozdawczości w banku zakupiono nowy zestaw komputerowy i zatrudniono dodatkowo jedną osobę.

Wyniki Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie za rok 1996



Dyrektor Stanisław Kossakowski

świadczą o dobrej koniunkturze dla tej instytucji. Jednocześnie fakt znacznego zwiększenia kredytów świadczy o zubożeniu miejscowego społeczeństwa.

JANUSZ SOBOLEWSKI

## SZKOLNE WYCIECZKI

Maj to dobry miesiąc na organizowanie wycieczek, bo wszystko zieleni się i kwitnie, pogoda powinna być piękna, a i dzień jest długi. Wiedzą o tym dzieci i ich wychowawcy w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Zorganizowali dwie wycieczki do Warszawy, gdyż wiadomo, że jest tam zawsze co zwiedzić i co zobaczyć. Najpierw w czwartek 15 maja pojechały klasy IV i Vb pod opieką pań: Teresy Bućko i Marii Zabielskiej, a w następnym dniu klasy Va i Vb z wychowawcami: Elżbietą Kalinowską i Zygmuntem Tarnackim. Zwiedzano Stare Miasto, Zamek Królewski, Łazienki, lotnisko Okęcie, ZOO i podziwiano panoramę stolicy z 30. piętra Pałacu Kultury i Nauki. Z pewnością wycieczki dostarczyły dzieciom wielu wrażeń i rozrywki, ale sądzę, że również wiedzy przydatnej w szkole np. na lekcjach historii czy biologii. A gdy przyjemne udaje się połączyć z pożytecznym, to chyba przekonuje, że warto zorganizować wycieczki.

ZYGMUNT TARNACKI

## „GŁOS KATOLICKI” ROZWIĄZANY?

W listopadzie 1994r. ukazał się pierwszy numer „Głosu Katolickiego” - tygodnika diecezji łomżyńskiej. Przed powołaniem tygodnika przez ówczesnego Biskupa Łomżyńskiego ks. bp. Juliusza Paetza przyjechał do mnie ks. Jerzy Sikora, z którym odbyliśmy długą rozmowę na temat organizacji i tajników funkcjonowania lokalnego pisma. „Rajgrodzkie Echa” miały już za sobą kilka lat istnienia i z chęcią podzieliłem się doświadczeniem i „ciekawostkami”, innymi słowy „jak od kuchni” wygląda tworzenie takiego pisma. Tym większa była moja radość kiedy z każdym numerem „Głos Katolicki” stawał się coraz lepszym pismem. Kiedy w ub. roku Redaktorem Naczelnym został ks. Jerzy Sikora wygląd zewnętrzny pisma, szata graficzna i co najważniejsze; ilość i zakres tematyczny artykułów wzbudzał podziw czytających. Wymienialiśmy swoje pisma i do dziś mam każdy numer „Głosu Katolickiego”, bo wartość poruszanych tam tematów jest ponadczasowa. Był to tygodnik diecezji łomżyńskiej, ale czytany bardzo chętnie również poza nią. Ostatnio nakład sięgnął 9.000 egz., a więc nie było to pismo deficytowe. Tygodnik skupił wokół siebie grono sympatyków i

przedniejsze umysły województwa i diecezji łomżyńskiej. Jak wyraził się ks. Jerzy Sikora było to pismo dla katolików i poszukujących wiary. Otwartość pisma stanowiła o jego wartości. Tym bardziej zaskakująca wydaje się być decyzja nowego Biskupa Łomżyńskiego ks. bp. Stanisława Stefanka o zamknięciu pisma. Rozgoryczenie wśród członków redakcji i osób współpracujących jest wielkie. Zamiast „Głosu Katolickiego” ma być czterosrotonowa wkładka do „Niedzieli” wydawanej przez Kurię Metropolitalną w Częstochowie. Tak więc z niwy kulturalnej diecezji łomżyńskiej zniknęło jedno z najlepszych pism tej klasy. Jest to wielka strata również dla regionu tej części Polski, bo zlikwidowane zostało jedno z najlepszych pism na tym terenie. Najbardziej poszkodowani zostali wierni Kościoła Łomżyńskiego.

Żal wartości pozytywnych, które powstają latami dzięki zaangażowaniu ludzi pasjonatów i często społeczników. Cała redakcja i współpracownicy są rozgoryczeni.

Księdzu Jerzemu Sikorze i całemu zespołowi redakcyjnemu szczerze współczuję i przesyłam pozdrowienie: Szczęść Boże!

red. Janusz Sobolewski



# SIOSTRA GIAKOMINA Z SOLISTÓWKI

Spotkałem ją w Częstochowie podczas pobytu na Krajowym Kongresie Kultury Wsi. Młoda dziewczyna, o wdzięcznej twarzy, pełna uśmiechu a jednocześnie z wyrazem dostojeństwa i powagi. I to wszystko jakby wkomponowane w strój zakonny. Takie odniosłem wrażenie, które ugruntowało się, gdy zaczęliśmy rozmawiać. Zgodziła się na wywiad dla „Rajgrodzkich Echa”, bo przecież to nasza parafianka. Niezwykły to wywiad, jeżeli został przeprowadzony w Klasztorze Jasnogórskim, tuż obok Cudownego Obrazu.

## Zygmunt Tarnacki

— Proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie, rodzinie.

— Urodziłam się w 1973r. w Augustowie, mieszkałam i wychowywałam się we wsi Solistówka, położonej w gminie Bargłów, a przynależnej do parafii Rajgród. Moi rodzice to Celina i Piotr Liszewscy. W domu było nas sześcioro rodzeństwa, w tym ja jako najmłodsza. Uczyłam się w Szkole Podstawowej w Tobylce w latach 1979-1988, a potem w Elku w Liceum Ekonomicznym o specjalności technika i organizacja przedsiębiorstw państwowych.

— Kiedy i jak powstało i grunтоваło się powołanie zakonne?

— O pójściu do zakonu pierwsze myśli miałam od klasy 7 szkoły podstawowej, a konkretniej to od 2 klasy szkoły średniej. Mama mówiła, że jak byłam mała, to gdy zobaczyłam zakonnice to oczu od niej nie mogłam oderwać. W Liceum w Elku miałam koleżankę Marysię z parafii Janówka, która proponowała mi wyjazd na rekolekcje do Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza w Częstochowie na Grabówce. Było to w wakacje, po ukończeniu 1 klasy, tak mi się tam spodobało, że pojechałam później jeszcze dwa razy na takie rekolekcyjne spotkania. Potem były jeszcze dwie piesze pielgrzymki do Częstochowy i do Wilna, które upewniły mnie co do wyboru drogi w moim przyszłym życiu. Napisałam list do Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza w Częstochowie z prośbą o przyjęcie do Zgromadzenia. Odpowiedź przyszła przychylna, gdyż już byłam tam znana z pobytu na rekolekcjach. Po ukończeniu szkoły w Elku i zdaniu matury dokładnie 12 września 1992 r. wstąpiłam do Zgromadzenia Zakonnego w Częstochowie.

— Jak przebiegały pierwsze lata pobytu w Zakonie?

— Najpierw były tzw. 4 lata forma-

cyjne:

- rok aspirantatu
- rok postulatu
- dwa lata nowicjatu

Po nowicjacie 29 czerwca 1996 r. złożyłam pierwszą profesję zakonną. Przez 6 lat co roku jest odnawiana profesja zakonna i po tych 6 latach złożę śluby wieczyste na całe życie.

— Czy siostra chciała trafić do Częstochowy?

— Mój pobyt w Częstochowie to wola Boga, zawsze o tym marzyłam, chociaż również wiem, że mogą mnie przenieść na misje, które nasze Zgromadzenie prowadzi w 26 krajach świata.

— Na czym polega służba zakonna Siostry w Częstochowie?

— Jestem zakrystianką na Jasnej Górze i spełniam misję - służę kapłanom, tak jak Maryja służyła Jezusowi. Przygotowuję ołtarze do mszy świętej, kielich mszalny, ampułki z wodą i winem, pomagam również kapłanowi w ubiorze do mszy. Dbam także o czystość i porządek w Sanktuarium Matki Bożej, żeby było pięknie i estetycznie. Taką służbę pełnię od 5.30 rano do godziny 14-tej.

— Jak wygląda dalszy przebieg dnia?

— Mieszkam w Domu Zakonnym - blisko Sanktuarium, jest tam nas 15-scie. Jem obiad, potem odprawiam adorację przed Najświętszym Sakramentem. Następnie idę do pracowni, gdzie z siostrami szyjemy ornaty, alby, komże, komplety do wystroju kielichów itp. To wszystko jest rozprowadzane na całą Polskę. Po kolacji pełnimy dalej adorację przed Najświętszym Sakramentem, w tym także nocne. Modlimy się za cały świat, za wszystkich ludzi, za środki społecznego przekazu, za kapłanów.

— Czy siostra tęskni za domem rodzinnym, rodzinnymi stronami?

— W jakiś sposób na pewno tak, ale wiem, że mój dom jest tutaj, i bardziej mnie ciągnie tutaj niż tam. Raz w roku



Siostra Giakomina Liszewska

mamy wakacje na okres 2 tygodni i wtedy mogę odwiedzić rodzinę.

— Co siostra chciałaby powiedzieć, przekazać swojej rodzinie, koleżankom, czy też dziewczynom, które zechcą pójść w Jej ślady?

— Chcę ich wszystkich serdecznie pozdrowić. Rodzicom jeszcze raz podziękować za trud wychowania, za ich wiarę, za to, że pokazali mi jak kochać Boga, że Bóg posłużył się nimi, żeby wlać w moją osobę ziarno powołania. Jestem im bardzo wdzięczna za ich przykład i miłość.

Wszystkim młodym ludziom pragnę życzyć, by umieli znaleźć w swoim życiu chwilę ciszy, by porozmawiać z Bogiem. Jeżeli czują w sercu głos Boga, niech nie boją się zostawić wszystko, co mają, rodziny, przyjaciół, bogactwa, niech idą za Nim, jak i ja poszłam.

— Na zakończenie chciałbym spytać, skąd wzięło się przybrane imię siostry-Giakomina?

— To imię pochodzi od Założyciela Zgromadzenia Uczennic Boskiego Mistrza ks. Jakuba Alberione. Założył on to Zgromadzenie w 1924 r. we Włoszech, a w Polsce pierwsze siostry pojawiły się w 1938 r., my kontynuujemy ich powołanie i tradycję.

Dziękuję Siostrze za ciepłe i miłe słowa przekazane czytelnikom „Rajgrodzkich Echa” i wraz z nimi życząc powodzenia w realizacji boskiego powołania. Szczęść Boże!



ŻYJĄ WŚRÓD NAS

## BYĆ PROBOSZCZEM

W jednym z wcześniejszych numerów „Rajgrodzkich Echa” zaprezentowaliśmy krótką, ale jakże bogatą w wydarzenia historię parafii Pruska-Wólka Karwowska. Wydarzenia dziejące się tutaj miały niejednokrotnie znamiona tragedii całej wspólnoty jak i poszczególnych parafian. Podczas



Ks. kanonik Waclaw Izbecki

ostatnich odwiedzin u ks. kanonika Stanisława Kossakowskiego, który w Prusce był proboszczem w najtrudniejszym okresie, opowiadał o ogromie trudu, jaki włożył w dzieło zjednoczenia parafii, w sprowadzenie wszystkich jej członków na łono Kościoła Katolickiego.

Jakże w innych czasach i uwarunkowaniach przyszło działać obecnemu proboszczowi ks. Waclawowi Izbeckiemu, który w dniu 28 listopada 1989r. przybył do Pruski jako proboszcz.

- Przybyłem do Pruski z Suwałk, gdzie pracowałem w parafii Św. Piotra i Pawła. Jest to pierwsza moja parafia jako proboszcza. Nie było to dla mnie aż tak zaskakujące, ponieważ już wcześniej znałem ten teren. Z tej parafii pochodzi moja mama, mam tu wielu kuzynów.

Ks. Waclaw Izbecki urodził się w roku 1949 w Rydzewie, w obecnej gminie Rajgród. Chodził do Szkoły Podstawowej w Rydzewie, a następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Ko-

pernika w Grajewie. Po uzyskaniu matury w roku 1967 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bp. Aleksandra Mościckiego w dniu 27 maja 1973r., w Bargłowie Kościelnym. Wyświęconych zostało wówczas czterech alumnów, pozostali otrzymali święcenia z rąk Ordynariusza Diecezji Łomżyńskiej ks. bp. Mikołaja Sasinowskiego.

Pierwszą parafią, gdzie został posłany ks. Waclaw był Słucz, a następnie pracował w Lachowie, Szczepankowie, Burzynie, Sokolach (6 lat) i Suwałkach. Kiedy jako proboszcz przybył do Pruski, nowy duch wstąpił w życie parafii. Ks. Waclaw Izbecki zaczął organizować liczne pielgrzymki-wycieczki. Chciał pokazać ludziom, którzy jako rolnicy większość czasu spędzają, we własnym gospodarstwie, kawałek naszej ojczyzny. Oczywiście w ramach autokarowych pielgrzymek znalazły się takie miejscowości jak: Częstochowa, Kraków, Niepokalanów, Kalwaria Zebrzydowska, Oświęcim, Wieliczka. Wybór padał zawsze na te miejsca, gdzie wiara spleta się nierozłącznie z naszą narodową historią. Wiózł ludzi tam, gdzie każdy może nabrać przekonania, że jest katolikiem i Polakiem.

Ostatnio zauważalne są zmiany wokół kościoła w Prusce i w jego wnętrzu.

— Jak wiadomo - opowiada ks. W. Izbecki - kościół ten został wielokrotnie przerebiany z innych budynków. Nie ma on jednolitej architektury. Zbudowany został bez wielu zabezpieczeń, które teraz zmuszeni byliśmy wykonać. Wiele trudu w doprowadzenie tego budynku do obecnego stanu włożyli moi poprzednicy, jak ks. Stanisław Dąbrowski i chociażby mój poprzednik ks. Wiesław Domicz. Już za mojego urzędowania zrobiliśmy jedną chyba z najważniejszych prac, polegających na odprowadzeniu wód od budynku

kościola. Pozwoliło nam to następnie na odkucie zawilgoconego tynku, na wysokość około sześćdziesięciu centymetrów i położenie nowej elewacji. Wewnątrz kościoła wykuliśmy też zagrzybiony tynk, zaimpregnowaliśmy odpowiednim preparatem i położyliśmy nowy. Wykonany został nowy ołtarz soborowy z dębu, nowe ołtarze boczne i dwa konfesjonały. Ogrodziliśmy cmentarz grzebalny

oraz wykonano szereg prac porządkowych. Wychodzi nam to dość dobrze, a zaczęliśmy od dzwonu i pobudowania dzwonnicy w terminie kilku dni. Dzwon otrzymał imię „Maryja”.

— Jest ksiądz postrzegany jako dobry gospodarz również wokół plebani.

— Pochodzę z gospodarstwa i tej pracy nie boję się, a że przy parafii jest trochę ziemi to należy ją zagospodarować. Zawsze posadzę trochę warzyw i inne uprawy. Zagospodarowując teren wokół plebanii, wykopano trzy stawy rybne, usypano groblę i wszystko uporządkowano. Na podwórko musiałem wysypać sporo żużlu i żwiru, aby po opadach deszczu nie stały kałuże i błoto. To może takie marginalne sprawy, ale jakże podnoszą estetykę całości.



Kiedy powstała diecezja ełcka (25 marca 1992r.), parafia Pruska-Wólka Karwowska znalazła się w jej granicach. Należy do nowego dekanatu w Rajgrodzie, a ks. Waclaw Izbecki jest pierwszym i jedynym jak dotychczas wice dziekanem rajgrodzkim. W dniu 23 grudnia 1994r. otrzymał godność kanonika Kapituły Sambijskiej przy konkatedrze w Gołdapi.

J.S. i Z.T.



❖ ❖ ❖ SPORT W GMINIE RAJGRÓD ❖ ❖ ❖

W dniu 23 kwietnia odbyły się zawody „Sprawni jak żołnierze” w Szkole Podstawowej w Kozłówce. Oto wyniki tych zawodów:

**Dziewczęta:**

- I miejsce – SP Pieńczykówek
- II miejsce – SP Karczewo
- III miejsce – SP Kozłówka
- IV miejsce – SP Kosyły
- V miejsce – SP Miecze

**Chłopcy:**

- I miejsce – SP Rajgród
- II miejsce – SP Kozłówka
- III miejsce – SP Miecze
- IV miejsce – SP Karczewo
- V miejsce – SP Kosyły
- VI miejsce – SP Pieńczykówek

Składy zwycięskich drużyn:

SP Pieńczykówek: *Jadwiga Adamska, Ewa Dobrzycka, Małgorzata Obiedzińska, Anna Młodzianowska, Justyna Stankiewicz.*

SP Rajgród: *Marcin Bukowski, Paweł Jaworowski, Maciej Klepacki, Piotr Murawski, Paweł Paczyński.*

Na zawodach rejonowych w dniu 26 kwietnia w Grajewie startowały jedynie dziewczęta z Pieńczykówka zajmując 4 miejsce.

Na początku maja miały miejsce rozgrywki sportowe organizowane tradycyjnie przez Ośrodek Kultury we współpracy ze Szkołą Podstawową i Spółdzielnią Mieszkaniową - wszystkie instytucje z Rajgródu. 1 Maja odbył się turniej piłkarski cieszący się sporym zainteresowaniem mieszkańców miasteczka. Twierdzili oni głośno, że takich imprez sportowych powinno być więcej, bo lepiej jest gdy młodzież „wyszumi się” na boisku a nie na ulicy, czy w restauracji. Miejscowe władze powinny się tym zainteresować i przynajmniej dać pieniądze na zrobienie porządnego, metalowych bramek. Mówili, że to wstyd dla gminnego i turystycznego miasteczka, które boisko ma na pastwisku z bramkami wykonanymi przez dzieci z gałęzi.

W turnieju piłkarskim udział wzięło 6 drużyn, dwie w kategorii - Młodzi (szkoły podstawowe) i cztery w kategorii - Starsi (szkoły średnie i

starsi). Wśród młodszych zwycięstwo i puchar zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. Wśród starszych pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna reprezentująca Osiedle Mieszkaniowe. Najwięcej bramek od kibiców otrzymała drużyna oldbojów, która niewiele ustępowała jakby nie było o połowę młodszemu zawodnikowi.

W drugi dzień maja na Osiedlu Mieszkaniowym starsi grali w siatkówkę, a młodzież szkolna pod kierunkiem Pań z Ośrodka Kultury bawiła się na boisku sportowym. W turnieju siatkówki I miejsce i puchar otrzymała drużyna reprezentująca oświatę w Rajgrodzie.

Puchary ufundowane przez Ośrodek Kultury i Spółdzielnię Mieszkaniową wręczył i podziękował za sportową postawę zawodnikom dyrektor Wiesław Gajdziński.

Szkolne rozgrywki sportowe rozpoczęły się w maju (7 maja) od indywidualnych mistrzostw SZS w lekkiej atletyce, które rozegrano w Karczewie. Udział wzięły następujące szkoły:

**Dziewczęta:** Karczewo, Pieńczykówek, Rajgród, Woźnawieś.

**Chłopcy:** Belda, Karczewo, Miecze, Pieńczykówek, Rajgród, Woźnawieś. W poszczególnych konkurencjach wygrali:

**100 m**

**(dziewczęta)**

- I miejsce – Barbara Turowska (Pieńczykówek)
- II miejsce – Emilia Łukawska (Rajgród)
- III miejsce – Małgorzata Obiedzińska (Pieńczykówek)

**(chłopcy)**

- I miejsce – Stanisław Laskowski (Pieńczykówek)
- II miejsce – Piotr Murawski (Rajgród)
- III miejsce – Janusz Zyskowski (Miecze)

**300 m**

**(dziewczęta)**

- I miejsce – Ewelina Oleksy (Karczewo)
- II miejsce – Jadwiga Adamska

**(Pieńczykówek)**

- III miejsce – Anna Młodzianowska (Pieńczykówek)

**(chłopcy)**

- I miejsce – Zbigniew Dembski (Rajgród)
- II miejsce – Adam Chmielewski (Miecze)
- III miejsce – Jarosław Puławski (Pieńczykówek)

**600 m**

**(dziewczęta)**

- I miejsce – Justyna Stankiewicz (Pieńczykówek)
- II miejsce – Wiesława Milewska (Woźnawieś)
- III miejsce – Beata Wielgat (Karczewo)

**1000 m**

**(chłopcy)**

- I miejsce – Grzegorz Bielawski (Rajgród)
- II miejsce – Michał Dąbrowski (Rajgród)
- III miejsce – Marcin Ziarko (Woźnawieś)

**1000 m**

**(dziewczęta)**

- I miejsce – Katarzyna Truszkowska (Rajgród)
- II miejsce – Sylwia Jamińska (Woźnawieś)
- III miejsce – Anna Dobrydno (Karczewo)

**2000 m**

**(chłopcy)**

- I miejsce – Maciej Klepacki (Rajgród)
- II miejsce – Jerzy Sienkiewicz (Karczewo)
- III miejsce – Michał Milewski (Woźnawieś)

**skok w dal**

**(dziewczęta)**

- I miejsce – Małgorzata Obiedzińska (Pieńczykówek)
- II miejsce – Katarzyna Turowska (Pieńczykówek)
- III miejsce – Katarzyna Truszkowska (Rajgród)

**(chłopcy)**

- I miejsce – Stanisław Laskowski (Pieńczykówek)
- II miejsce – Janusz Zyskowski (Miecze)

❖ ❖ ❖ SPORT W GMINIE RAJGRÓD ❖ ❖ ❖



## ❖ ❖ ❖ SPORT W GMINIE RAJGRÓD ❖ ❖ ❖

III miejsce – Adam Kosiński (Bełda)  
**pnknięcie kulą**  
(dziewczęta)

I miejsce – Agnieszka Stankiewicz  
(Karczewo)

II miejsce – Karolina Sławińska  
(Rajgród)

III miejsce – Małgorzata Halecka  
(Karczewo)  
(chłopcy)

I miejsce – Paweł Paczyński  
(Rajgród)

II miejsce – Janusz Zyskowski  
(Miecze)

III miejsce – Mariusz Dziarnowski  
(Bełda)

**rzut oszczepem**  
(dziewczęta)

I miejsce – Mariola Budzińska  
(Karczewo)

II miejsce – Anna Karpińska  
(Woznawieś)

III miejsce – Renata Halecka  
(Karczewo)  
(chłopcy)

I miejsce – Krzysztof Gryczkowski  
(Woznawieś)

II miejsce – Maciej Klepacki  
(Rajgród)

III miejsce – Paweł Paczyński  
(Rajgród)

**rzut dyskiem**  
(dziewczęta)

I miejsce – Beata Wielgat  
(Karczewo)

II miejsce – Ewelina Oleksy  
(Karczewo)

III miejsce – Agnieszka Stankiewicz  
(Karczewo)  
(chłopcy)

I miejsce – Krystian Olender  
(Pieńczykówki)

II miejsce – Stanisław Laskowski  
(Pieńczykówki)

III miejsce – Tomasz Rogowski  
(Woznawieś)

W biegach sztafetowych 4x100 m i tzw. olimpijskiej wśród dziewcząt zwyciężyła SP Pieńczykówki, a wśród chłopców SP Rajgród.

Zawody rejonowe w tych rozgrywkach odbyły się 10 maja w Grajewie. Na zawody wojewódzkie z naszej gminy zakwalifikowali się: Mariola Budzińska - Karczewo (rzut

oszczepem), Paweł Jaworowski - Rajgród (1000m) i Maciek Klepacki - Rajgród (2000m i oszczep). W klasyfikacji drużynowej wśród dziewcząt SP Pieńczykówki zajęła 6 miejsce, a SP Karczewo 9 miejsce. Wśród chłopców SP Rajgród zajęła 3 miejsce, SP Pieńczykówki 9 miejsce i SP Miecze 11 miejsce. Startowało wśród dziewcząt i chłopców po 12 drużyn z rejonu Grajewa.

Szkolna Liga Lekkoatletyczna odbyła się 14 maja 1997r. w Bełdzie. Końcowa kolejność poszczególnych szkół była następująca:

**dziewczęta:**

I miejsce – SP Pieńczykówki  
- 559 pkt,

II miejsce – SP Karczewo - 464 pkt.,

III miejsce – SP Bełda - 440 pkt.;

IV miejsce – SP Woznawieś - 436 pkt.

**chłopcy:**

I miejsce – SP Rajgród - 641 pkt.,

II miejsce – SP Miecze - 553 pkt.,

III miejsce – SP Bełda - 485 pkt.,

IV miejsce – SP Pieńczykówki  
- 469 pkt.,

V miejsce – SP Woznawieś  
- 460 pkt.

W zawodach rejonowych w dniu 17 maja 1997r. w Grajewie naszą gminę reprezentowali jedynie chłopcy w składzie: Adam Chmielewski - Miecze, Maciej Klepacki - Rajgród, Grzegorz Przyborowski - Rajgród, Paweł Ostrowski - Miecze, Janusz Zyskowski i Mariusz Zyskowski - Miecze.

Po zaciętej rywalizacji reprezentacja ta zajęła 4 miejsce.

Klasy młodsze startowały w zawodach o nazwie: „Wielobój pierwszej sprawności klas II, III i IV”. W poniedziałek 12 maja w Pieńczykówku kolejność szkół była następująca:

I miejsce – SP Rajgród - 52 pkt.,

II miejsce – SP Miecze - 43 pkt.,

III miejsce – SP Pieńczykówki  
- 41 pkt.,

IV miejsce – SP Bełda - 36 pkt.,

V miejsce – SP Woznawieś - 32 pkt.

W zawodach rejonowych w dniu 16 maja 1997r. w Grajewie represen-

tacja SP Rajgród zajęła V miejsce.

Kolejne zawody lekkoatletyczne odbyły się w Karczewie w dniu 21 maja. Był to czwórbój lekkoatletyczny klas V i VI. W wyniku rywalizacji kolejność drużyn ukształtowała się następująco:

**dziewczęta:**

I miejsce – SP Rajgród,

II miejsce – SP Pieńczykówki,

III miejsce – SP Karczewo,

IV miejsce – SP Miecze,

V miejsce - SP Woznawieś.

**chłopcy:**

I miejsce – SP Rajgród,

II miejsce – SP Karczewo,

III miejsce – SP Pieńczykówki,

IV miejsce – SP Woznawieś.

Zwycięskie drużyny startowały w zawodach rejonowych w dniu 24 maja w Grajewie. Poziom zawodów był wysoki szczególnie w biegach długich. Nasze dziewczęta zajęły III miejsce na siedem drużyn startujących, a chłopcy IV miejsce. Wśród dziewcząt I miejsce zajęła SP nr4 Grajewa, a wśród chłopców SP Wąsosz. Przy okazji możemy dodać, że drużyna piłki ręcznej z tej zaprzyjaźnionej z nami szkoły (złoty szkół sienkiewiczowskich) wygrała turniej wojewódzki. Wcześniej w zawodach rejonowych nasi chłopcy zajęli drugie miejsce w piłce ręcznej przegrywając tylko z drużyną z Wąsosza.

ZYGMUNT TARNACKI

OGŁOSZENIA  
DROBNE

● Ośrodek Kultury w Rajrodzie wynajmie na działalność gospodarczą jedno pomieszczenie, odrębne wejście od ul. Warszawskiej. Zainteresowani mogą zgłaszać się do dyrektora, pod adresem: Rajgród ul. Warszawska 20.

● W okresie sezonu turystycznego udostępnię pod namioty własną posesję położoną w Rajrodzie przy ul. Szkolnej. Bliskie sąsiedztwo Jeziora Rajrodzkiego. Ceny przystępne.

Krzysztof Kalinowski



# PIĘKNO ZIEMI BARCŁOWSKIEJ

## 1. Dwie Netty.

### Zywa historia.

oświecenie i wieś.

Ważna posiadłość królewska Zygmunta Augusta. Wznieśli przed tysiącem lat żyli tu Jaćwingowie. Zostały po nich cmentarzyska: urny z popiołami i bronią wojowników, urny z prochami i biżuterią kobiet. Oni żyli, tu rodzili się, tu spoczywali na swojej ziemi. Nasi poprzednicy z przed wielu, wielu stuleci. Sama ziemia ich żywiła, która nas teraz karmi. Same słońce ich ogrzewało, które teraz daje nam ciepło. Same gwiazdy rozjaśniały im noc, który teraz nam przyświeca. Same gwiazdy świeciły nad nimi, które teraz nad nami błyszczą. Najlepsi mieszkańcy Netty to następcy starych Jaćwingów.

## 2. Nowiny Stare i Nowiny Bargłowskie.

### Ciekawa historia.

Wzrostem nazywano świeżo wykarczowaną, nową ziemię. Najpierw na Ziemi Bargłowskiej powstała osada Nowiny. Potem powstała druga osada Nowiny. Jak odróżnić dwie Nowiny? Pierwszą osadę nazwano Nowinami Starymi, drugą osadę wypadało nazywać Nowinami Nowymi, podobnie jak Rutki Stare, Rutki Nowe. W Nowiny Nowe to wyszłoby masło maślane. Stąd więc nazwę Nowiny Bargłowskie, ponieważ graniczyła z dwoma Bargłowami Kościelnym i Dwornym. Nowiny Stare, Nowiny Bargłowskie, te bardzo odległe wsie czy dziś wspólna nazwa Nowiny, łączą je drogi, łączy je ta sama wielobarwna tęcza. Ciekawa historia obu wsi.

c.d.n.

mgr JÓZEF GOLUBIEWSKI

**RAJGRÓD**, osada miejska nad jeziorem Rajgrodzkim, przed 167r. miasteczko, pow. szczuczyński, gm. Przestrzele, par. Rajgród. Leży przy drodze bitej z Warszawy do Kowna, pomiędzy Grajewem a Augustowem, odl. 224w. od Warszawy, 31w. od Szczuczyna 17,5w. od Grajewa, 3w. od granicy ruskiej. Osada zajmuje półwysp wchodzący w jezioro, na brzości półwyspu wznosi się nasyp (grodzisko) zwany Górą Zamkową, czworokątny u szczytu, mający 390 kroków obwodu. Rajgród posiada kościół parafialny, drewniany, kościół ewangelicki, formowanych, synagogę szkołę początk., urząd gminny, pocztę, aptekę, 217 domów 3916 mieszkańców (1932 męż., 1884 kob.) Do osady należy 2696 mr. ziemi. Odbývá się tu 6 r. marmoków. Ludność przeważnie żydowska trudni się drobnym handlem, którego główny artykuł stanowią ryby wędzone (śledzawy i węgorze). Około roku 1280 Narymunt, ks. litewski, wkroczył na Podlasie i zajmąszy kraj cały dał za udział bratu wojenowemu. Ten dla zabezpieczenia granic od Prusaków i Mazurów wznosił gród warowny nad jeziorem. W akcie rozgraniczenia Podlasia (ziemi wiskiej i goniądzkiej) z Litwą w 1358 r. (Kod. Maz. 73) Rajgród wymieniany jest jako punkt graniczny raz z rzeką Netą. Czy zamek Rongart wzniesiony wedle figanda w 1360 r. przez Kazimierza Wielkiego i zburzony krótko przez Krzyżaków można uważać za Rajgród jest rzeczą wątpliwą. Zdaje się, że Rajgród należał do Litwy i był własnością książęcą nadaną następnie kniaziewi Glińskiemu. Gdy głośny w dziejach kniaz Michał za zdradę został ukarany konfiskata, rajgrodzkie dobra -1509 r. nadane zostały przez Zygmunta I Mikołajowi Radziwiłłowi, woj. wileńskiemu. W roku XVI w. starostwo rajgrodzkie występuje w rejestrach oborowych bądź oddzielnie, bądź też jako „tennta” łączona

ze starostwem augustowskim. W 1580r. dochód z obu oceniany na 2967 zł gr 25, kwarta zaś oznaczana 593 fl. 17gr. W 1593 r. wyznaczono starostwo rajgrodzkie na gwarancją oprawy dla Anny, żony Zygmunta III (ob „Podlasie”, t VIII, 417).

W 1616 r. zostaje starostwo w ręku Piotra Dulskiego, a w 1632 r. na akcie elekcji Władysława IV podpisał się Krzysztof Dulski, rajgrodzki i augustowski starosta (Vol.teg., III 145 i 365) Linstrancya z r. 1664 wspomina, iż na starostwie rajgrodzkim zabezpieczono posag królowej Marii Ludwiki; obejmowało wtedy miasto R. i folwarki i wsie: Dręstwo, Krocówka, Miecze, Kosily, Chmiele, Barszcze, i dwa lasy zw. Rybczyzna i Belda. W 1674r. starostą rajgrodzkim jest Jan Kazimierz Tedwin, podkomorzy derpcki (Vol.teg. V,131) Król Jan III przywilejem 1679r. potwierdza nadane przez Annę z Radziwiłłów Kiszczynę prawo magdeburskie i różne swobody dla tego miasta. W 1771 r. posiadali je Dominik Medeksza, podkomorzy kowieński, wraz z żoną Anną z Wilczewskich, którzy żeni opłacali kwarty np. 1298 gr. 18, a hyborny złp. 1096 gr. 29; jednakże już na sejmie warszawskim w 1775 r. Stany Rzplitej nadały te dobra narodowe w emfiteutyczne posiadanie Rydzewskiemu, podstolemu wiskiemu, wraz z wójtostwem (Vol.teg VIII,141) D. 22 maja 1831r. generał rosyjski Sacken uważając pozycję R. jako klucz wzdłuż Augustowskiego i Litwy, zajął miasto z korpusem 7000 żołnierzy umocniwszy wzgórze zamkowe baterią z 14 dział, oraz ostrokołem.

Dnia 28 nadciągnął Dębiński w przedniej straży korpusu Gielguda, a po zaciętej walce opanował tę pozycję. Sacken cofnął się do Augustowa. Jako punkt przemiany R. był rynkiem handlowym na produkty litewskie, a głównie futra, które do R. sprowadzane rozchodziły się po całym Mazowszu. Kościół katol. drewniany p.w. N.M.P. założony był podobno wraz z parafią w 1519r. przez Mikołaja Radziwiłła. Obecny zbudowany w r. 1764 przez Jana Olszewskiego, proboszcza a poświęcony dopiero w 1820r. przez Augusta Marciejewskiego sufragana augustowskiego.

R. pow. dek. szczuczyński (dawniej wąsowski) ma 6073 dusz(w 1885 r.) Opis i rysunek grodziska w R. podał Al. Osipowicz w Tygodniku Ilustrowanym z 1867r. (nr 384) W 1859 r. dobra rządowe R. miały ogólny rozl. nr 20,330. Z tego w 1841 r. nadano na prawach magistratu radcy tajnemu Czetyrkinowi dobra Netta składające się z folwarku Netta nr 1083, Borsuki nr 223, Bargłowska nr 830, lasu nr 1426; probostwo Netta nr 177; osady: Choszczowskie nr 39, Choszczewo Trzcianne nr 58, Stare Nowiny nr 35; wsie: Netta nr 2593, Borsuki nr 351, Czarnybród nr 55, Naddawki nr 45, Borki nr 54, Sosnowon 42, Karpa nr 102, Lipowo nr 158, Pierki nr 124, Piekutowo nr 292, Stare Nowiny nr 150, Pruchnowo nr 117, Bargłowska nr 648. W ogóle wydzielono na magistrat Netta nr 8621. W r. 1844 dołączono do magistratu Pruska i Tajno generał-majorowi Zabłockiemu 2 jeziora i Tajno nr 306, Dręstwo nr 424, razem nr 730. Pozostała część dóbr obejmowała nr. 10,797. W skład jej wchodziły: miasto Augustów; folw. Bargłównr 239, Augustów nr 279, osady: Bargłów Kościelny nr 275, Zaleskowy Kąt nr 71, Kanałowa Sosnowo nr 8, Probostwo nr 105, odpadek Karpa nr 741. Pod szosą rzeką i kanałem 62 nr. Wsie: Bargłów Kościelny nr 1179, Bargłów Dworny nr 1626, Brzozówka nr 1421, Rudka Nowa nr 1495, Rudka Stara nr 1114, Jezioroki nr 1652, Uścianki nr 461, Ceokasowizny nr 142, Chojnów 9 rozl. nie wykazana) wybraniec Rudka nr 108, Leśnictwo rządowe. R. ma obecnie 27,214 mr. obszaru.

M.R.Wit.

(„Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i nowych krajów słowiańskich” wydany pod redakcją Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego ... wg planu Filipa Sulimierskiego i pomocach zaprowadzonych przez niego ... Tom IX Warszawa 1888r., str 495 i 496)

Powyższy tekst w zbiorach WSD w Łomży odnalazł ks. Stanisław Nowicki.



## WIZYTACJA BISKUPIA W RYDZEWIE

W dniach 26-27 kwietnia 1997 r. wizytacji parafii pod wezwaniem św. Wojciecha w Rydze dokonał ks., bp dr Edward Samsel - Biskup Pomocniczy Elcki. W sobotę (26 kwietnia) grupa dziewcząt i chłopców z rąk dostojnego szafarza otrzymała sakrament bierzmo-  
wania. Podczas sumy odpustowej w niedzielę (27 kwietnia), nawiązując do 1000 rocznicy śmierci św. Wojciecha, w kazaniu Ksiądz Biskup powiedział: „(...) zasiane ziarno św. Wojciecha, ziarno Słowa Bożego, które on głosił, jest to również ziarno, którym był on sam. Jeśli ziarno, które wpadnie w ziemię, obumrze, przynosi plon. (...) Dzięki owej śmierci ziarna rozwija się nowe życie, cały proces rozkładu ziarna w ziemi i wydania nowego życia. Jezus zastosował to do własnych słów, zastosował to do siebie. Rzeczywiście ziarno Jego słowa wydaje dobry plon, nawet stokrotnie, jeżeli zostało posiane na dobrej ziemi. Również on sam został pogrzebany, jakby wsiany został w ziemię. To wielka prawda naszej wiary, że Chrystus przez swoją śmierć, przez pogrzebanie, przez

ten pobyt w grobie, zmiądzony i starty jak ziarno - wydaje plon, pokarm, staje się chlebem. Te słowa ewangeliczne stosujemy do św. Wojciecha, zarówno do jego męczeńskiej śmierci, jak również do słowa, które pozostawił nam głosząc prawdę ewangeliczną 1000 lat temu na naszych ziemiach...”

Następnie ks. bp E. Samsel opowiadając historię św. Wojciecha wspominał, że obecnie w różnych częściach świata pracuje na misjach ponad 400 Polaków. W bazylice prymasowskiej w Gnieźnie znajduje się trumienka z relikwiami św. Wojciecha, która jest podtrzymywana przez rzeźby symbolizujące cztery stany. Śmierć św. Wojciecha była tym ziarnem, które przyczyniło się do rozbudowy Kościoła w Polsce i umocnienia państwowości u zarania naszych dziejów. Ustanowienie metropolii w Gnieźnie uniezależniło państwo Bolesława Chrobrego od Niemiec. Ta decyzja Stolicy Apostolskiej związała Polskę z Rzymem, co umożliwiło wzmocnienie państwa polskiego, jego niezależności i suwerenności. Są to nasze chrześcijańskie korzenie i



tradycja, a zarazem jasny przykład roli Kościoła w tworzeniu naszej państwowości.

Św. Wojciech jest uważany za autora „Bogurodzicy”, pieśni polskiego rycerstwa, która jest naszym pierwszym hymnem narodowym.

Na zakończenie ks. bp Edward Samsel udzielił parafianom z Rydze błogosławieństwa i przypomniał, że parafia ich pod wezwaniem św. Wojciecha położona jest przy granicy z historycznymi ziemiami Prusów, z rąk których 1000 lat temu, w piątek 23 kwietnia 997r. męczeńską śmierć poniósł biskup z Pragi i misjonarz św. Wojciech.

J.S.

## PIELGRZYMKA DO STUDZIENICZNEJ

c.d. ze str. 1

Zanim zmęczona młodzież rozbiła namioty nad brzegiem Jeziora Studzienicznego, rozprzestrzenił się zapach gorącej grochówki. Była też ciepła herbata i kawa zbożowa. Po apelu jasnogórskim można było smacznie zasnąć, ale rozmowy słyhać było do późna. Niektórzy dzielili się wrażeniami po tak przeżytym dniu. Rano kuchnia polowa zapraszała na ciepłe kielbaski. Zaspane oczy można było przemyć w dość chłodnej wodzie jeziornej.

Od samego rana Studzieniczna zapelniała się przybywającymi pieszo i przyjeżdżającymi na odpust Zesłania Ducha Świętego. Suma, która rozpoczęła się w samo południe na wysepce obok kaplicy, skupiła tysiące wiernych. Trudno więc było wejść na wysepkę, a tłumy stały na grobelce i przy kościele parafialnym. Uroczystej koncelebry przewodniczyli: Ordynariusz Diecezji Elckiej ks. bp Wojciech Ziemia i Biskup Polowy Wojska Polskiego ks. gen. Sławoj Leszek Głódź. W wygłoszonej homilii ks. bp W. Ziemia podkreślił charakter dzisiejszej uroczystości i wyeksponował rolę Ducha

Świętego w życiu Kościoła. Cała msza św. miała oprawę wojskową, ponieważ drugi już raz przybyli w tym dniu żołnierze Warszawskiego Okręgu Woj-



skowego na doroczną pielgrzymkę. Na zakończenie uroczystości ks. bp gen. S. L. Głódź przedstawił biorących udział w uroczystościach: p.o. dowódcy WOW gen. bryg. Macieja Żyteckiego, jego zast. gen. bryg. Krzysztofa Juńca, licznych

pulkowników; dowódców jednostek wojskowych, sztabów wojskowych i komend uzupełnień, kapelanów WP. Była kompania honorowa, sztandary pułkowe, poczet sztandarowy nowogródzkiego obwodu AK i orkiestra wojskowa z Olsztyna. W uroczystej mszy św. uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz z Wice Wojewodą Suwalskim Janem Kamińskim i burmistrzem Augustowa Leszkiem Cieślikiem na czele.

Kiedy po zakończeniu uroczystości przy dźwiękach werbli wojsko opuszczało teren wyspy i generałowie w galowych mundurach z szabłami u boku maszerowali za sztandarem, za nimi oficerowie, jeden starzec z tłumy wiernych zaczął klaskać w ręce. Był to 'zapalnik', który spowodował spontaniczne oklaski dla wojska, które zebrało się na wysepce, gdzie przed laty również wojskowy w stopniu pułkownika, po trudach wojen, osiadł, by wieść pustelniczy żywot. Jak zaznaczył ksiądz biskup general Głódź, możemy Matkę Boską Studzieniczną nazwać również Żołnierską.

J.S.



# GOTÓW ! SŁUŻYĆ BOGU I OJCZYŹNIE

## Z ŻYCIA KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY przy parafii Rajgród p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

3 maja – uczestniczyliśmy w III Przeglądzie Piosenki i Poezji Religijnej. Również i w tym roku przegląd zorganizował Dom Kultury przy współpracy z ks. Sławomirem Gagackim. Przybyłe schole z Tobyłki, z Woźnejwsi, z Rajgrodu, jak i z Grajewa prezentowały przygotowane przez siebie piosenki. Występowali również soliści z rajgrodzkiej scholi: Ewelina Stryjecka, Joanna Stryjecka, Agnieszka Chylińska, Agnieszka Krzyżewska, Karolina Sławińska, Anna Śledź.

Piosenki były przeplatane poezją, którą deklamowali członkowie naszego oddziału: Renata Bućko, Bogusława Gardynecka, Jacek Wiszowaty - przedstawili wiersz Karola Wojtyły, Anna Truskowska recytowała wiersz Jana Twardowskiego „Wiara, zdziwienie” i „Hymn o miłości” Kor.13) z listów Pawła.

Głównym gościem oczekiwanym przez wszystkich był biskup Edward Samsel, który po przywitaniu przez ks. Hieronima Możuka i wysłuchaniu przywitania w formie piosenki zaśpiewanej przez scholę z Grajewa przemówił do zebranej widowni i scholi. Następnie pojechał do

Łabętnika. Uczestnicy przeglądu otrzymali dyplomy. Mimo nieudanej aury, przegląd odbył się, a sala była wypełniona licznymi przybyłymi publicznością. Po przeglądzie uczestnicy mogli spożyć posiłek w postaci bigosu, który został przygotowany przez



Ks. bp Edward Samsel na Przeglądzie Pieśni Religijnej

panie z Domu Kultury. Mamy nadzieję za rok ujrzeć jeszcze więcej nowych twarzy i usłyszeć więcej nowych głosów. Składamy serdeczne Bóg zapłać organizatorom i uczestnikom, za przygotowanie przeglądu w uroczystość Najśw. Maryi Panny, Królowej Polski w tak ważnym dniu dla każdego chrześcijanina.

16-17-18 maj uczestniczyłam w

ostatnim spotkaniu szkolenia animatora KSM-u. Szkolenie to było podzielone na 4 spotkania. W pierwszych dwóch brała również udział Anna Kucharska, która zrezygnowała. W niedzielę po mszy św. kończyliśmy każde spotkanie i rozjeżdżaliśmy się do domów. Oglądaliśmy również różne filmy, które przydadzą się nam w prowadzeniu oddziałów.

Ostatnie czwarte spotkanie mieliśmy w Olecku w świetlicy „Nasz Dom” Podczas dwóch dni opiekowaliśmy się dziećmi z rodzin patologicznych, które przychodzą do tej świetlicy. Organizowaliśmy im różne gry i zabawy. W sobotę otrzymaliśmy z racji misji świętych krzyże misyjne, które zostały poświęcone 25 maja przez J.E. księdza Biskupa dr. Wojciecha Ziembę. Dostaliśmy również dyplomy ukończenia szkolenia animatora.

17-18 maja - oddział naszego KSM-u uczestniczył w pielgrzymce do Studziennicznej.

Bogusława z KSM-u

**Wszystkim mamom z okazji ich święta zdrowia, szczęścia i pomyślności oraz wiele Łask Bożych życzy oddział KSM-u.**

## DROGA DO BOGA

Jest sobotni poranek 17 maja, godzina szósta. W tym dniu tygodnia i o tak wczesnej porze zazwyczaj odsypia się ciężko przepracowany tydzień, śniąc najpiękniejsze sny. W dniu 17 maja jest inaczej, dziś jest inaczej niż zwykle. W wielu domach panuje radosne podniecenie tuż przed pielgrzymką na odpust zesłania Ducha Świętego do Studziennicznej. Rzucamy ostatnie spojrzenie czy wszystko zostało zapakowane, a szczególnie zapas plasterków. Zarzucamy plecak i... w drogę. Pod kościołem Narodzenia NMP w Rajgrodzie, skąd rozpoczyna się na-

sza wędrówka stoi już duża grupa pielgrzymów. Najwięcej jest dzieci i młodzieży, ale nie brakuje też osób starszych. Bagaże zostawiamy obok plebanii, gdzie czuć już smakowity zapach grochówki, i podążamy przed oblicze Pani Rajgrodzkiej, by mszą św. rozpocząć naszą wędrówkę.

Na szlak wyruszamy kilka minut po godzinie ósmej. Na czele widzimy uśmiechniętą twarz stałego pielgrzyma, dziekana rajgrodzkiego, księdza kanonika Hieronima Możuka. Za księdzem proboszczem podążają dwie radosne postacie grające na gitarze; ks. Jarosława Gagackiego i p.

Wiesława Gajdzińskiego. Tuż obok pięknie śpiewające dziewczęta: Ania, Karolina i Agnieszka. Nieco z tyłu można odnaleźć ks. Jarosława Salikowskiego i zadomowionego już ks. Dariusza Brozio. Pełni zapału wykonują dość niewdzięczną pracę poganiając opóźniających pielgrzymkę. Nad naszym bezpieczeństwem czuwają porządkowi oraz radiowóz policji z Rajgrodu.

Wędrując śpiewamy „godzinki”. W Barszczach dołączają do nas pielgrzymi z parafii p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej z Pruski.



Naszym pierwszym przystankiem na trasie jest Bargłów Kościelny. Po krótkiej modlitwie w kościele mamy prawie godzinną przerwę. Zgłodniiali wyciągają pierwsze zapasy, inni dzielą się wrażeniami pierwszego etapu. Po przerwie, trochę rozleniwieni, wracamy znów na szlak. Teraz nasza grupa liczy około 320 osób ponieważ w Bargłowie dołączyli do nas pielgrzymi z tutejszej parafii. Niestety opuszczają nas ks. Jarosław i ks. Dariusz, ale kadre duchowną uzupełnia ks. Jarosław Gosk z Bargłowa.

W Bargłowie skręcamy z głównej szosy i skręcamy w kierunku Netty i Bargłowa. Tu już możemy iść spokojnie nie obawiając się pędzących tirów. Oglądamy i podziwiamy piękno stworzonej przez Boga przyrody. Pogoda nam dopisuje. Jest ciepło, a na twarzy odczuwamy lekki, orzeźwiający powiew wiatru. Nie ma ani jednego komara, które w ubiegłym roku dały się nam we znaki. W większości pielgrzymi są zdyscyplinowani, a zwłaszcza na sygnał gwizdka lub widok żółtej lub czerwonej kartki, którymi straszy ks. Hieronim. Pomimo ostrzeżeń kilka osób znalazło się w czarnym notesie.

Drugim przystankiem jest Netta, gdzie rozkładamy się wśród bujnych traw pełnych żółci kwitnącego mleczu. Gospodarza przepraszamy za dokładne wygniecenie tej trawy. Zapasy płynów i pokarmów zmniejszają się wprost proporcjonalnie do przebytych kilometrów.

W następnej części pielgrzymki, zmęczonych muzyków, zastępuje p. Jan Skowroński, który uczy wszystkich nowych pieśni. Młodzież z KSM prowadzi trzecią część różańca. Po kilku godzinach trzeci odcinek mamy już za sobą, a przed nami jeszcze dwa. Dochodzimy do Białobrzegów, gdzie rozkładamy się na pięknej polanie pośród drzew. Tutaj daje o sobie znać zmęczenie i... odciski.

Wyruszamy na czwarty, najdłuższy etap pielgrzymki. Wędrujemy cały czas w wysokim lesie, który zapewnia nam cień przed słońcem. Na twarzach pielgrzymów nie widać zmęczenia, a wręcz przeciwnie - radość: radość podążania do celu, którym jest Bóg. Z piosenką na ustach przemierzamy kolejne kilometry. „Świat za mną został, Krzyż jest przede mną” - tak śpiewamy.



Ks. kanonik Hieronim Mojżuk na czele pielgrzymki

Tak dochodzimy do upragnionego postoju nad jeziorem Sajno. Większość pielgrzymów wskakuje do lodowatej wody. Inni kładą się na murawę aby odpocząć w blasku chylącego się słońca. Jakże wielu oglądając odcisnięte nogi i nagniotki pojękuje i narzeka na mało wygodne buty. Jakże teraz przydają się zapakowane wcześniej plastry.

Wyruszamy wreszcie na ostatni etap naszej wędrowki. Po przebyciu kilku kilometrów, około godziny dwudziestej, wkraczamy do serca modlącej się diecezji ełckiej. Dócierny do Studzienicznej. Nastrój przed kaplicą ujawnił radość kończącego się trudu. Po modlitwie idziemy na pole namiotowe by odebrać bagaże wzięzione ciężarówką i rozstawić namioty. Po godzinie polana zakwitła kolorowymi namiotami, wokół których wesoło krzątają się pielgrzymi. Zgłodniiali ustawiają się w kolejce po grochówkę.

Pielgrzymi, którzy byli bardziej strudzeni poszli spać. Pozostali udali się do kościoła. O godzinie dwudziestej czwartej rozpoczęła się pasterka maryjna. Po mszy św. rozpoczynamy czuwanie, w którym uczestniczą najbardziej wytrwali. O godzinie drugiej rozpoczyna się msza z odnowieniem sakramentu bierzmowania i modlitwą spontaniczną. W kościele pozostali najbardziej wytrwali, może trzydzieści osób. Wraz ze wschodzącym słońcem, o godzinie czwartej wyruszamy na

Drogę Krzyżową. Jest bardzo zimno i z trudem opanowujemy szczykanie zębów. Po Drodze Krzyżowej mamy godzinę czasu do rozpoczynających się od szóstej „godzinek”. Idziemy do obozu. Nie licząc kilkunastu osób prawie wszyscy śpią po trudach sobotniej wędrowki. Kiedy minęły dwie godziny w obozowisku zaczął się ruch. Zwijamy namioty i pakujemy na samochód, który odwiezie je do Rajgrodu.

Przed godziną dwunastą pod przewodnictwem ks. Sławomira wyruszamy zgrabną kolumną na uroczystą sumę odpustową. Kaplica jest wspaniale przyozdobiona. Wokół nas tłumy ludzi przybyłych do Studzienicznej. Punktualnie o godzinie dwunastej rozpoczyna się msza św. koncelebrowana przez Jego Ekscelencję ks. bp. Wojciecha Ziembę - Ordynariusza Diecezji Ełckiej i Jego Ekscelencję ks. bp. Sławoja Leszka Głódzia - Biskupa Polowego Wojska Polskiego. Po mszy św. autokarami rozjeżdżamy się do domów.

Pragniemy gorąco podziękować wszystkim, którzy zorganizowali tę pielgrzymkę i stworzyli w niej prawdziwie pielgrzymkowy nastrój. Pielgrzymom ze studzienicznego szlaku życzymy wielu łask od Boga oraz opieki Matki Bożej, by droga waszego życia stawała się drogą prawdy, drogą zbawienia i drogą do spotkania z Bogiem. Do zobaczenia na pielgrzymkowym szlaku.

AVE z KSM



## DO MOJEJ MATKI

**B** było kiedyś tak dobrze  
w długie fałdy sukienki schować głowę, wiedzieć,  
że mnie nie ma.

Mocno śpiewało we mnie serce maleńkie  
ogromnego szczęścia poemat.  
Dni były pełne Ciebie i sny, jak Ty ciepłe,  
i każda radość miała Twój głos, Twoje imię.  
Nie wiedziałem, co znaczy nienawidzić i cierpieć -  
byłem z Tobą,  
Ty byłaś przy mnie.

Dziś masz oczy już nie takie jasne,  
jak kiedyś, gdy mnie w ręce  
brałaś uśmiechnięta.

Tyle dni złych i dobrych  
rodziło się, gasło,  
a tylu już dni nie pamiętam...

Urosłem.

Trzeba było stromą drogą od Ciebie odejść.  
Zostałaś cicha i mała.

Co dzień o mnie martwisz się więcej.  
A przecież piersi szerokie za ciasne mi na oddech,  
a przecież mógłbym Ciebie, jak dziecko  
wziąć na ręce.

*Edward Szymański*

**N**ie opowiadajcie razem i osobno,  
że nie ma ludzi niezastąpionych.

Bo przecież moja matka,  
łagodna i nieubłagana,  
cała w czasie terażniejszym  
niedokończonym,  
wychyla się z nieba,  
żeby mi przyszyć oberwany guzik.

Kto to lepiej potrafi?  
W czyich palcach drży igła,  
jak drucik ciepła,  
gdy tyle dzisiaj uczuć,  
a mało miłości.

*Jan Twardowski*



Wieś wzmiankowana w 1239r. W 1254r. należała już do opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku. W 1406 r. wzmiankowany kościół, w 1442r. utworzono prepozyturę kanoników regularnych. W nieznacznym czasie wieś obdarzono rzekomo prawami miejskimi utraconymi w 1648r. Do 1796r. wieś była w posiadaniu klasztoru czerwińskiego.

W tej wsi 3 sierpnia 1901r. urodził się Stefan Wyszyński - późniejszy Prymas Tysiąclecia.

Kościół neogotycki zbudowany w latach 1908-13 pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Z cegły, nietynkowany, trójnawowy. W 1944r. został poważnie zniszczony, odbudowany w 1957r., ale bez wież. W ołtarzu głównym obraz Przemienienia Pańskiego malowany po 1945r. W zwieńczeniu ołtarza krucyfiks z pierwszej połowy XVIIw., po bokach figury św. Piotra i Pawła. W lewym ołtarzu bocznym obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z połowy XIXw., u góry obraz św. Mikołaja. W ołtarzu po stronie prawej obraz Serca Jezusowego, nad nim św. Józef z Dzieciątkiem. W kruchcie jest krucyfiks z XVIII w. Na placu przed fasadą w 1987r. stanął spizowy pomnik Prymasa wg projektu M. Machowskiego.

*Dr Jerzy Rudnicki*

## „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Bargłów), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Piekarski.

**Foto:** Janusz Karwowski, Krzysztof Mroziowski.

**Adres Redakcji:** 19-026 Rajgród, ul. Warszawska 20; **Druk:** PW Scan Com, Łomża, tel. (086) 16-55-81

**Pismo powstaje przy wsparciu finansowym Nadleśnictwa Rajgród**

ISSN 14279037